

Polska chiropterologia wyraźnie i pozytywnie zaznaczyła swoją obecność. Przedstawiliśmy 3 referaty i 7 plakatów oraz zorganizowaliśmy jeden z warsztatów. Dwie osoby wybrano jako prowadzących sesje referatowe.

Ustalono, że następne spotkanie z tego cyklu odbędzie się w Irlandii w roku 2005. Ponadto zasugerowano, by kolejnym organizatorem Sympozjum była Rumunia. Młodzi chiropterolodzy z tego kraju wstępnie wyrazili zainteresowanie tym pomysłem. W. Bogdanowicz (Warszawa) w atrakcyjnej formie zaprosił też uczestników Sympozjum do udziału w najbliższym światowym spotkaniu chiropterologów, które za 2 lata odbędzie się w Mikołajkach.

Grzegorz Lesiński

Konferencja z okazji 80-lecia Białowieskiego Parku Narodowego na temat „Polskie parki narodowe – ich rola w rozwoju nauk przyrodniczych” (Białowieża, 11–14 III 2002 r.)

Organizatorami konferencji były Białowieski Park Narodowy, obchodzący w bieżącym roku 80-lecie swego istnienia, oraz Krajowy Zarząd Parków Narodowych. Zaslugą sprawnego Komitetu Organizacyjnego pod przewodnictwem wieloletniego dyrektora BPN dr. Czesława Okołowa i jego zastępcy dr. Bogdana Jaroszewicza (który do ostatniej chwili przyjmował e-maile ze streszczeniami wystąpień i wszystkie je wydrukował!) była znakomita atmosfera podczas trzydniowych obrad w sali konferencyjnej Muzeum Przyrodniczo-Leśnego przy BPN.

W konferencji uczestniczyło prawie 180 osób. Reprezentowane były liczne placówki naukowe, w tym 24 uniwersytety i szkoły wyższe oraz 7 instytutów Polskiej Akademii Nauk. Dziewiętnaście spośród 23 parków narodowych wydelegowało na konferencję 47 osób, obecni byli także przedstawiciele administracji leśnej Puszczy Białowieskiej z nadleśnictw Białowieża, Browsk i Hajnówka, a więc swojskie zielone mundury były dobrze widoczne na sali obrad. Gości umieszczono w Domu Myśliwskim, w schronisku i hotelu PTTK oraz w kwaterach prywatnych.

Obradowaliśmy w 7 sesjach, przedstawiono 32 referaty i prawie 100 plakatów. W ramach sesji plakatowej odbyła się prezentacja składu osobowego i dorobku naukowego niektórych pracowni naukowych spośród 14 parków, które takie pracownie posiadają. Dominowali leśnicy i botanicy wszelkich specjalności, tematyka faunistyczna była w wyraźnej mniejszości. Duża część prezentowanych prac, to opis stanu przyrody i procesów charakteryzujących różne parki. Często powracała popularna w leśnictwie, tak jak zwykle na styku teorii i praktyki, potrzeba waloryzacji. Oceniano bogactwo ekosystemów (głównie leśnych), siedlisk, zespołów roślinnych, ale także skuteczność i zasadność stosowanych działań ochronnych. Ocenom tym przyświecała myśl, że o wartości przyrodniczej danego terenu stanowi stopień strukturalnego zróżnicowania, a nie enigmatyczna naturalność ekosystemów.

Pierwszą sesję „Dynamika ekosystemów”, prowadzoną przez J. Pijanowską, otworzył tradycyjny już opis drzewostanów na 15 ha w BPN, badanych w latach 1936–1992. Zdaniem autora B. Brzezieckiego jest to obraz dynamiczny, z ciągłą regeneracją po zniekształceniach (także antropogennych) i związaną ze zmianami klimatycznymi wymianą gatunków, m.in. sosny na grab i lipę. Przedstawiono także kierunki przemian zbiorowisk nieleśnych w Słowińskim PN. Jest to problem wielu parków narodowych, gdzie przez objęcie części terenu ochroną ścisłą uruchamiany jest proces sukcesji: trawy – ziołorośla – zakrzaczenie – las, co prowadzi do zmniejszenia bioróżnorodności. Badano eksperymentalnie możliwość powstrzymania dynamiki roślinności po zaniechaniu użytkowania rolniczego, wykazując, że najbogatsze florystycznie były jednak poletka koszone, a najuboższe – te pozostawione bez zabiegów. Badano stopień antropopresji (spływ N i P) w ekosystemach wodnych Wielkopolskiego PN, przedstawiono wysoce skomputeryzowaną analizę przestrzenną dynamiki zbiorowisk wodnych oraz zbiorowisk nieleśnych Karkonoskiego PN.

Następna sesja pierwszego dnia obrad, to prowadzona przez R. Andrzejewskiego „Ochrona i ekologia zwierząt” z 7 referatami. Metodą audiowizualną przedstawiono nam „morze ultradźwięków”, wytwarzanych przez 22 zamieszkujące Polskę gatunki nietoperzy, prezentowano wieloletnie (od 1950 r.) badania nad dynamiką gryzoni leśnych w BPN, gdzie gatunki żywiące się nasionami dębu, lipy, grabu i klonu wykazują silną korelację z występowaniem lat nasiennych, oraz podobne dane dotyczące ryjówek, zależnych od 10–11-letnich gradacji piędzika przedzimka. Zakład Badania Ssaków dysponuje także przez ponad 100 lat prowadzoną dokumentacją liczebności wilka i rysia oraz 5 gatunków kopytnych, co pozwala zanalizować, jaką rolę w regulacji ich liczebności odgrywał człowiek, drapieżnik, zasoby pokarmowe i wahania klimatu. Dwa referaty poświęcone były żubrom (jakżeby bez nich w Puszczy Białowieskiej!); przedstawiono przypuszczalne skutki homozygotyczności, ujawniające się u białowieskich żubrów od lat 80. w postaci wysokiego procentu uszkodzonych plemników, wnetrostwa i tzw. choroby napletkowej, co łącznie stanowi zagrożenie dla rozrodu tej populacji. Przedstawiono także na szeroką skalę prowadzone badania transgraniczne nad występowaniem kornika drukarza w górskich obszarach chronionych.

Następnie wysłuchaliśmy Głównego Konserwatora Przyrody, prof. Ewę Symonides, która przedstawiła swoją wizję badań naukowych w parkach narodowych. Ponieważ parki są bezcennym poligonem badań na obszarach ochrony ścisłej i działach kontrolowanych na obszarach ochrony aktywnej (taka jest aktualna nazwa dotychczasowych „obszarów ochrony częściowej”), należy jej zdaniem wzmocnić ich pracownie naukowe. Powinny być one wielkim, rozproszonym instytutem naukowym, z pracownikami samodzielnymi, bo w swojej specjalności pracującymi w pojedynkę i przebojowymi, by umieć zdobywać pieniądze na badania, ale koordynowanymi i wspomaganymi centralnie przez dyrektora tego „instytutu”, którym od wiosny 2002 r. jest w ramach Krajowego Zarządu Parków Narodowych prof. J. Pijanowska. Pani Konserwator zamierza uzupełnić skład osobowy pracowni naukowych (uwaga absolwenci!), szczególnie w parkach wpisanych na listy konwencji międzynarodowych MAB i Natura 2000. Skrytykowała likwidację rad naukowych parków (obecnie istnieją rady parków z dużym udziałem przedstawicieli społeczności lokalnych) i zapowiedziała

ich przywrócenie. Namawiała nas także do „ambitnych publikacji dotyczących ochrony przyrody w renomowanych anglojęzycznych czasopismach”, co jest równie ponętne, co nierealne przy obecnym systemie finansowania badań z okrojonego budżetu parków.

Wychodząc temu naprzeciw, w ostatnim dniu obrad zorganizowano warsztaty dla pracowników naukowych parków narodowych nt. przygotowywania wniosków do Komitetu Badań Naukowych. Choć niektóre osoby już pracują w ramach takich grantów, warsztaty wzbudziły żywe zainteresowanie, a prowadzące – J. Pijanowska i B. Jędrzejewska – zaprezentowały duże doświadczenie w tej dziedzinie.

Bardzo ciekawa okazała się prowadzona przez dr. M. Kota sesja „Przyroda nieożywiona” z 3 referatami, m.in. bardzo szczegółowy „Monitoring zagrożeń i zanieczyszczenia środowiska leśnego BPN i Puszczy Białowieskiej”. Na podstawie 16 lat obserwacji przedstawiono poziom, trendy zmian i prognoz suchej i mokrej depozycji zanieczyszczeń powietrza oraz ocenę kumulacji zanieczyszczeń (siarki i 8 metali ciężkich) w bioindykatorach roślinnych – 2-letnich igłach sosny i mchu rokietniku pospolitym *Pleurozium schreberi*. Obecny poziom zanieczyszczenia Puszczy Białowieskiej oceniono jako niski, choć niespodziewanie wzrasta poziom niklu i nie zmniejsza się wysoka depozycja azotu.

Po kolacji do późnego wieczora w hali wystawowej Muzeum Przyrodniczo-Leśnego (które, mimo że w trakcie przenosin, było stale otwarte dla uczestników konferencji) oglądaliśmy plakaty, rozwieszane w 5 grupach tematycznych odpowiadających sesjom referatowym.

Drugiego dnia obrad królowali leśnicy. Wysłuchaliśmy 16 referatów w 4 sesjach. W sesji „Lasy parków narodowych”, prowadzonej przez E. Malzahn, zaprezentowano kilka bardzo ciekawych prac. „Dynamika roślinności runa drzewostanów naturalnych BPN na przykładzie stałej powierzchni badawczej” była uzupełnieniem referatu B. Brzezieckiego. Analizując gatunki ubywające i nowe w zbiorowiskach leśnych wg Sokołowskiego stwierdzono wzrost zasobności gleby i proces gładowienia wszędzie oprócz lasu świeżego, lasu wilgotnego i olsu jesionowego, związany z eutrofizacją siedlisk, spowodowaną zanieczyszczeniem powietrza i ociepleniem klimatu. Ogólnie wzrósł także wskaźnik kwasowości gleby. Mówiono o wpływie kornika drukarza na drzewostany BPN, przewidując kolejną jego gradację z powodu aktualnego osłabienia świerka („wydzielania się świerka”, „posusz”, „leżanina”, „cięcia pładownicze” – ileż to nowych słów tam się nauczyłam!). Przy okazji Cz. Okołów przypomniał XIX-wieczne powiedzenie, cytowane przez prof. Paczoskiego, „tajga idzie”, co było skutkiem tzw. małej epoki lodowej w końcu XVIII wieku. Obecnie, parafrazując, „tajga wycofuje się” z terenu Puszczy Białowieskiej.

I jeszcze, nie tylko przez lokalny patriotyzm, pragnę wspomnieć o „Monitoringu zbiorowisk roślinnych w KPN”. Choć to dopiero początek badań, które mają określić trwałość zbiorowisk i ich granic w powiązaniu z trwałością warunków siedliskowych, autorzy zaplanowali także kontrolę skutków zabiegów pielęgnujących roślinność (uwaga – nie „skuteczności”, ale właśnie „skutków”. Jakże to potrzebne! Leśnictwo zdaje się być dziedziną pielęgnującą ciągle jeszcze pewniki, które nie zostały nigdy zweryfikowane). Autorzy formułują tezę, że prawie wszystkie zbiorowiska w Puszczy Kampinoskiej są w dynamicznym rozwoju w czasie i przestrzeni. To zjawisko w różnych jego postaciach

występuje zapewne w większości parków. Wyrażono uzasadnione podejrzenie, że znajdujemy się w ogóle na początku długofalowej zmiany roślinności niezależnej od udziału czynników antropogennych.

W sesji „Wody i zwierzęta wodne”, prowadzonej przez B. Jędrzejewską, usłyszeliśmy o zmniejszaniu się zasobów wody w siedliskach hydrogenicznych w BPN, czego przyczynę autor upatruje w rosnących temperaturach zimowych i bezśnieżnych zimach, i o ichtiofaunie jezior Drawieńskiego PN, na którą składają się 24 gatunki, z jesiotrowatymi wypieranymi przez karpowate. Przedstawiono opis sukcesji norki amerykańskiej *Mustela vison* w dwu parkach narodowych – Białowieskim i Ujścia Warty. Ten ekspansywny gatunek pojawił się w Polsce dopiero w 1970 r., a w Europie jest już wszędzie do 50°N. Jej zagęszczenie w Ujściu Warty jest dwukrotnie większe niż w Białowieży, co autorzy wiążą z pokarmem (odpowiednio ptaki i płazy). Bardzo ciekawy był też referat na temat aktywnej ochrony żółwia błotnego *Emys orbicularis* w Poleskim PN. Za główną przyczynę niepowodzeń w rozrodzie tego gatunku autor uważa warunki atmosferyczne: embriony żółwi potrzebują do rozwoju > 60 dni z temperaturą 28°C, o co jest u nas trudno nawet przy aktualnym ociepleniu klimatu.

Następnej, krótkiej sesji pt. „Czynna ochrona ekosystemów i gatunków” przewodniczył L. Krzysztofiak. Dyskutowano w niej o strategii czynnej ochrony i restytucji gatunków drzewiastych w Karkonoskim PN (autor proponuje klonowe plantacje zachowawcze), o celowości pozostawiania martwych drzew w parkach narodowych – autor badający ekologię i zagęszczenia dzięciołów w różnych drzewostanach uważa, że w lasach gospodarczych powinno się znajdować ponad 10 drzew liściastych na ha, a w parkach narodowych wszystkie suche drzewa, co jest dalekie od praktyki – zwykle zostawia się 1 drzewo/ha. Gwałtowną dyskusję przerwał dopiero argument „amerykański”, że „zabija się” tam celowo 10 drzew/ha przez okorowanie z przeznaczeniem dla dzięciołów.

Ostatnia sesja, „Zasoby parków narodowych i ich znaczenie dla nauki i edukacji”, prowadzona przez A. Raja i bogato ilustrowana przezroczami, wprowadziła nas do krainy porostów sześciu puszczy północno-wschodniej Polski. Występuje tam 523 gatunków porostów, wśród nich 16% to gatunki wymierające. Przedstawiono też piękną monografię storczykowatych, tych gatunków specjalnej troski w polskich parkach narodowych, gdzie występuje 40 spośród 47 gatunków storczyków w Polsce. Parki górskie odgrywają większą rolę w ochronie storczyków, niż parki nizinne. Autor postuluje reintrodukcję niektórych gatunków (np. *Herminium monorchis* z doliny Rospudy) do parków nizinnych. Na koniec wysłuchaliśmy pasjonującego wykładu z tektoniki Karkonoszy i apelu o ochronę przyrody abiotycznej (współczesne przemieszczenia związane z zaporą na Nysie Kłodzkiej wynoszą 2–6 mm/rok!).

Poza programem B. Jędrzejewska przedstawiła wyniki inwentaryzacji wilka i rysia w Polsce w 2001 r., koordynowane przez Zakład Badania Ssaków i Stowarzyszenie „Wilk”. Jak z niej wynika, przecenia się liczebność wilka nie uwzględniając jego dużej ruchliwości: jeden osobnik może się przemieszczać do 60 km w ciągu doby, a niektóre watahy w ciągu roku poruszały się po terenie o średnicy 270 km. Potwierdzono także, że 13% polskiej populacji rysia występuje obecnie na Mazowszu.

Jeszcze tego samego wieczora odbyło się burzliwe „Spotkanie robocze na temat GIS dla pracowników parków narodowych i innych osób zainteresowanych”, prowadzone przez P. Karpowicza z KZPN. Zainteresowani byli wszyscy, sądząc, że uzyskają konkretną pomoc lub środki na wprowadzenie tego systemu. Kilka parków, np. Tatrzański, Woliński, Karkonoski, Magurski, z własnej inicjatywy i na użytek konkretnych badań stosuje już system informacji geograficznej GIS. Protest na sali wzbudziła próba unifikacji baz danych, bez, jak się wydawało, uwzględnienia specyfiki zadań poszczególnych parków. Na razie rozstaliśmy się z niczym, ale temperatura dyskusji najlepiej świadczyła o tym, jak ważny jest to dla wszystkich problem i ile się po możliwości korzystania z GIS-u spodziewamy.

Spotkanie podsumował R. Andrzejewski, stwierdzając, że zainteresowanie instytucji pozaparkowych badaniami na terenie parków narodowych jest duże, bo tu i łatwiej, i może ciekawiej, ale i pracownicy parków stanowią już realną siłę naukową. Dotychczas większość ich badań wpływała z indywidualnych zainteresowań, ale nadszedł już czas na wspólne programy na większą skalę. Wieczorem przed Muzeum, przy dźwiękach myśliwskich sygnałówek, w uroczystym nastroju zakończyliśmy oficjalną część konferencji.

Trzeciego dnia oprócz warsztatów (patrz wyżej), niestety już przy padającym deszczu, odbyła się wycieczka do Obszaru Ochrony Ścisłej (czy nie ładniej brzmiało „do rezerwatu”?) BPN i ognisko w uroczysku Filipówka. Jednak pogoda i obowiązki skłoniły część osób do wcześniejszego wyjazdu.

Już w samochodzie wymienialiśmy wrażenia. Dużo nas i to jest naprawdę potencjał wiedzy, możliwości i zapału (chyba wszyscy lubimy naszą pracę!). Umiemy pracować zespołowo, także w zespołach międzyresortowych (20% prac miało po kilku autorów z 2–3 różnych instytucji), dysponujemy nowoczesnym warsztatem (znaczna część wystąpień przygotowano przy użyciu zaawansowanych programów komputerowych, np. WIN PRO.Nagel 1999, system GIS, pakiet programu MULVA 5). Pracujemy na bezcennych przyrodniczo terenach, których dalsza ochrona jest zapewniona ustawowo. Oprócz obserwacji naturalnych procesów jest tam możliwość eksperymentów renaturalizacyjnych, a także wieloletniego śledzenia skutków własnych poczynań.

Wydaje się, że spotkania w takim gronie powinny być kontynuowane.

Bogumiła Olech

XVIII Krajowe Seminarium Malakologiczne (Szczecin, Lubin, 24–26 IV 2002 r.)

Już po raz drugi w trakcie pisania sprawozdania z Seminarium otrzymałem smutną wiadomość – tym razem z naszego grona odeszła po ciężkiej chorobie doc. dr hab. Anna Dyduch-Falniowska, pracowniczka Instytutu Ochrony Przyrody PAN w Krakowie i wykładowczyni ochrony przyrody na Uniwersytecie Jagiellońskim. Była od lat uczestniczką naszych Seminariów, wybitną specjalistką od *Unionidae*, współautorką doskonałego klucza „Mięczaki. Małże”, zajmowała się także filozofią przyrody i etyką